

RECENZJE, OMÓWIENIA
I POLEMIKI



RAFAŁ IGIELSKI

Na marginesie biografii generała piechoty Nikołaja Judenicza

Сергей Куличкин, *Три войны генерала Юденича*
(Москва: Вече, 2016), ss. 447.

Wprowadzenie

Spśród wodzów pierwszego szeregu kontrrewolucji w Rosji to generał piechoty Nikołaj Nikołajewicz Judenicz, obok generała lejtnanta Jewgienija Millera, okazał się najmniej interesujący dla badaczy tematu. I o ile ten drugi, choćby za sprawą swej ofiarnej śmierci z rąk NKWD, nie doczekał się poważniejszych głosów krytyki, w przypadku pierwszego powiedzieć, że jego obraz w historiografii „białego” ruchu jest negatywny, to jak nie powiedzieć nic. Przez lata dowódcy Armii Północno-Zachodniej (dalej: APZ) zarzucano wszystko: od braku talentu militarnego po gigantyczne malwersacje finansowe. Naprzeciw tym nagromadzonym przez dekady oskarżeniom, w serii Военный Архив wydawnictwa Вече wydano interesującą biografię generała, pióra pułkownika w stanie spoczynku Siergieja Kuliczkina. Jest to redaktor naczelny Voenizdatu, m.in. inicjator cyklu monografii pułkowych armii carskiej oraz pomysłodawca monumentalnego zbioru biogramów żołnierzy służących w słynnym gwardyjskim pułku Kawalergardów. Wydaje się, poza tym, konieczne, aby nasza historiografia odnosiła się do prac rosyjskich poświęconych ludziom i wydarzeniom stanowiącym pewne tło wojny polsko-bolszewickiej, a o których

zwykło się wspominać jedynie w formie sakramentalnej formułki o „zwolennikach Rosji wielkiej i niepodzielnej”¹.

Pułkownik Kuliczkin motywuje potrzebę napisania biografii Judenicza zarówno tym, że w odróżnieniu od generałów Denikina i Wrangla, nie pozostawił on po sobie wspomnień, jak i koniecznością naprostowania mitów szargających pamięć bohatera książki, by wymienić tylko przykład doniesienia, jakoby na emigracji kupował on za armijną kasę jachty i samochody, podczas gdy reszta wychodźstwa cierpiała nędzę. Dodajmy tu, że bohater pracy jest zarazem postrzegany przez autora jako człowiek bez zmały i skazy, w zasadzie święty, który – jeśli nawet popełniał jakieś błędy – to tylko z winy „zdrajców–demokratów, politycznych kunktatorów, wiarołomnych sojuszników i niełojalnych podkomendnych”. Pułkownik Kuliczkin wyraźnie fascynuje się Judeniczem i wszystkim, co ten robił, a całą pracę napisano w stylu „patriotycznego rewizjonizmu” przeciw, jak to określa autor, „neofitom białego ruchu”, istotnie przydając jej duże znaczenie wychowawcze. Takie spojrzenie musi wywołać polemikę.

Judenicz do 1914 r.

W pierwszych rozdziałach autor rozwiewa wcześniejsze mity dotyczące antenatów bohatera pracy, zadaje kłam rzekomemu żydowskiemu pochodzeniu Judenicza, wykazuje także, że Nikołaj Nikołajewicz nie mógł się w 1904 r. spotkać z nieżyjącym od 1892 r. ojcem. Korzystając ze spisów absolwentów wojskowych gimnazjów, ustala, że przyszły generał żadnego z nich nie ukończył. Następnie wyjaśnia, dlaczego Judenicz wybrał służbę nie w Petersburgu, a w Litewskim Pułku Lejb-gwardii w Warszawie (zaważyły koszty utrzymania w stolicy imperium). Nie udało mu się za to rozwikłać zagadki losów siostry generała i jej dzieci po rewolucji – ostatnich z rodu Judeniczków.

Kuliczkin ma w zwyczaju wplatać w tekst biogramy wojskowych, z którymi zetknął się bohater jego pracy, co zasadniczo daje pozytywny efekt, odmalowując swoistą panoramę epoki. Niekiedy można jednak

¹ Wśród nader skąpych informacji biograficznych poświęconych gen. Judeniczkowi w historiografii polskiej, najwięcej zamieszczono w broszurze *Rosja 1917–1920*, gdzie w niewielkim biogramie wodza i tak zawarto całkowicie nieprawdziwą informację, jakoby „w latach 1905–1906 stał na czele karnej ekspedycji w Armenii”. Nigdy nie uczestniczył on w takiej wyprawie, a w 1906 r. dopiero opuścił Mandżurię. Zob. Damian Fierla, *Rosja 1917–1920* (Warszawa: Bellona, 2003), 16.

odnieść wrażenie, że czyni to według sobie tylko znanego klucza. I tak, przedstawiając kolegów Judenicza z Aleksandrowskiej Szkoły Wojennej, o przyszłym generale i specjalście wojskowym Armii Czerwonej Aleksieju Biebrukowie pisze, iż ten absolwent Mikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego (dalej: ASG) z pierwszą lokatą niczym szczególnie się nie wyróżnił, za to nie wiedzieć po co rozwódzi się nad *aleksandrowcami* z innych zupełnie roczników, niemającymi nic wspólnego z Judeniczem, jak np. nad osławionym atamanem Borysem Annenkowem, który opuścił mury tej *alma mater* 27 lat po bohaterze książki. W ogóle zbyt liczne dygresje sprawiają niekiedy wrażenie zapychaczy w tych partiach książki, gdzie o życiu Nikołaja Nikołajewicza nie da się jeszcze za wiele powiedzieć. Do czego potrzebne są czytelnikowi opinie gen. Alekseja Ignatjewa o gen. Nikołaju Duchoninie? Niektóre wyrażane przez autora sądy należy przy tym uznać za przesadzone. Wątpliwe jest choćby twierdzenie, że operacja ryska gen. Władysława Kłębowskiego w 1917 r. ocaliła Piotrogród przed zajęciem przez Niemców.

Z dotyczących młodości Judenicza niejasnych kwestii, które udało się Kuliczkinowi rozwikłać, wypada wspomnieć o wyjaśnieniu dwugłosu źródeł dotyczących jego pierwszego miejsca służby. W pracy wykazano, iż rozpoczął ją w I turkiestańskim batalionie liniowym, a dopiero potem trafił do Litewskiego Pułku Lejbgwardii, ponieważ dowódca tego regimentu w oczekiwaniu na wakans zaproponował mu tymczasowe skierowanie do garnizonu w Azji Środkowej. Jednocześnie zadano kłam innemu bałamutnemu twierdzeniu, jakie można niekiedy spotkać w biogramach generała, jakoby w Turkiestanie objął on dowództwo kompanii – w tym specyficznym okręgu wojskowym coś takiego jak powierzenie pododdziału tego szczebla wczorajszemu junkrowi wówczas się nie zdarzało.

Pewne nieścisłości wychodzą przy okazji opisu tła służby Judenicza w Warszawskim Okręgu Wojskowym (dalej: OW). Najpoważniejszy błąd to nazwanie marszałka Józefa Piłsudskiego „pierwszym prezydentem Polski”. Z kolei przedstawiając życiorys generała-majora Aleksandra Witmera, historyka wojskowości i wykładowcy strategii w ASG w czasie, gdy kształcił się tam Nikołaj Nikołajewicz, autor porusza jeden z epizodów powstania styczniowego, pisząc na s. 65, że Grodzieński Pułk Hużarów Lejbgwardii, w którego barwach służył, jakoby „przez ponad trzy godziny odpierał ataki całej dywizji buntownika Taczyńskiego”. Naturalnie chodzi tu o potyczkę nie dywizji Taczyńskiego, ale 1 Pułku Ułanów

Kaliskiej Brygady Kawalerii Narodowej gen. Edmunda Taczanowskiego pod Sędziejowicami – nie z pułkiem jazdy, ale grupą pościgową złożoną z 37 (według innych ocen około stu) ochotników – huzarów i kozaków, która, goniąc słabszy szwadron insurgentów, przypadkowo natrafiła na wspomniany oddział. Dokonując rozbioru krytycznego pompatycznych słów Kuliczki, dodajmy, że swą zagładę pododdział „zawdzięczał” przede wszystkim nieostrożnie prowadzącemu szpicę ówczesnemu porucznikowi Witmerowi, który zresztą wkrótce potem osobiście próbował kapitulować, uznając opór za bezsensowny². Szkoda, że autor tak bezkrytycznie przyjmuje ordynarną carską propagandę, która ze słabego oficera uczyniła drugiego Leonidasa.

W szeroko przedstawianym tle głównych wydarzeń czytelnik łatwo zauważy inne zawarte w książce pomyłki. Przykładowo, późniejszy marszałek ZSRR, kpt. Borys Szaposznikow rzeczywiście piastował obowiązki starszego adiutanta sztabu, ale nie XIV Korpusu Armijnego (dalej: KA), lecz 14 Dywizji Kawalerii (dalej: DK). W partiach tekstu poświęconych I wojnie światowej państwa centralne uporczywie nazywane są „trójprzymierzem”. Brak rozeznania w epoce wychodzi na s. 71, gdy Kuliczkin wyklucza domniemane autorstwo Judenicza wierszowanej historyjki w ASG na temat zmagania Brytyjczyków w Afryce Południowej, kwitując sprawę tym, że Nikołaj Nikołajewicz ukończył tę uczelnię na 12 lat przed wojną burską. Najwyraźniej rosyjski historyk nie słyszał o I wojnie burskiej w latach 1880–1881. Autor popełnia też kompromitujący błąd, twierdząc, że wielkie manewry kurskie z 1902 r. rozegrano pomiędzy wojskami Moskiewskiego i Kazańskiego OW. Tymczasem przeciw wielkim jednostkom tego pierwszego, wspomaganym przez niektóre oddziały pochodzące z Wileńskiego OW, występowała Armia Południowa, złożona z wojsk Kijowskiego oraz Odeskiego OW³. Ponieważ było to jedno z najważniejszych niewojennych wydarzeń w historii armii carskiej początku XX w., tego typu pomyłka jest zdumiewająca. Podobną niewiedzę wykazał się Kuliczkin pisząc, iż „wszystkie okręgi wojskowe w Rosji powstały w 1865 r.” – w rzeczywistości pierwsze dystrykty militarno-administracyjne pod

² Stanisław Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864* (Rapperswil: Fundusz Wydawniczy Muzeum Narodowego w Rapperswilu, 1913), 210; Zygmunt Walter-Janke, „Brygada generała Edmunda Taczanowskiego i jej ostatnie boje”, *Przegląd Historyczny* 58, nr 2 (1967): 273–278.

³ Владимир Корвин, „Документальные источники о подготовке и проведении больших курских маневров 1902 г.”, *Вестник Архивиста* nr 2 (2013): 31–33, 45.

taką nazwą tworzono już trzy lata wcześniej (*vide* Warszawski OW), cały proces zakończył się zaś w 1867 r.⁴

Spośród trzech prac zaliczeniowych Judenicza obronionych w ASG, wzmiankuje się o tematyce tylko jednej z nich – z dziedziny współczesnych kampanii armii rosyjskiej – działań przeciw Turkom korpusu armijnego w Dolinie Ałaszerckiej na froncie kaukaskim. Nie doprecyzowano jednak, czy aby na pewno chodziło o wojnę z lat 1877–1878, czy też może o tę z lat 1853–1856 ani też nie podano numeru korpusu. Wielka szkoda, że Kuliczkinowi nie udało się dotrzeć w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym (*Российский Государственный Военно-Исторический Архив*, dalej: RGWIA) do choćby samych tytułów dwu pozostałych dysertacji bohatera książki, ponieważ podejmowane w tego typu pracach problemy są arcyciekawe i bardzo wiele mówią o rosyjskiej myśli wojskowej, tym bardziej że pod tym kątem dotychczas nie zajmował się rzeczonym zagadnieniem jeszcze żaden historyk. Trudno jednak spodziewać się, by to płk Kuliczkin przecierał w tej kwestii szlak, skoro z bibliografii (w aparat naukowy w postaci przypisów recenzowana publikacja nie została, niestety, zaopatrzona), dowiadujemy się, że w RGWIA korzystał on w sumie z raptem dwóch teczek należących do dwu różnych zespołów aktowych.

Przy okazji opisu służby Judenicza w Azji Środkowej przytoczono ciekawostkę – jednym z jego podkomendnych był wówczas młody porucznik Ławr Korniłow, późniejszy organizator „białego ruchu” nad Donem. Interesująco przedstawiono chrzest bojowy Nikołaja Nikołajewicza – ostatni z tzw. pochodów pamiirskich (1894–1895). Postawiono przy tym tezę, iż to w Turkiestanie przyszedł wódz wyrobił się militarnie i że to dzięki temu wyrobieniu mógł on potem trafić na front wojny z Japonią, gdzie armią carską dowodził generał-adiutant Aleksej Kuropatkin, starający się faworyzować oficerów z Turkiestańskiego OW, w którym sam wcześniej zdobył wojenną sławę. Wydaje się ona o tyle bezzasadna, że Judenicz do Mandżurii przybył już w ramach transportu całej V Brygady Strzeleckiej (dalej: BS) z Wileńskiego OW, gdzie stał na czele 18 Pułku Strzeleckiego. Informując czytelnika, że bohater pracy pełnił obowiązki starszego adiutanta sztabu okręgu w Taszkencie obejmujące także stykanie się z zagadnieniami wywiadowczymi, o tychże nie wzmiankuje, a przecież w tamtym czasie na

⁴ Zob. choćby kapitalną pracę: Алексей Безугольный, *История военно-окружной системы в России 1862–1918* (Moskwa: Центрополиграф, 2012).

wymienionym obszarze, w kontekście rywalizacji rosyjsko-brytyjskiej, działa się szczególnie dużo. Na s. 85 błędnie podano, że Syberyjskie Wojsko Kozackie organizacyjnie wchodziło w skład Turkiestańskiego OW, podczas gdy w rzeczywistości należało ono do Omskiego OW (do 1882 Zachodniosyberyjskiego OW), stąd też celem pełnienia służby w Azji Środkowej specjalnie wyodrębniono zeń w 1867 r. Kozaków Siedmiorzekich.

Udało się natomiast wyjaśnić, że po skierowaniu Judenicza na staż dowódcy pułku, pełnił tę funkcję w V BS, a nie, jak twierdzili wcześniej niektórzy historycy, w 6 Wschodniosyberyjskiej Dywizji Strzeleckiej (dalej: DS). Przy okazji autor poprawnie wykazał praktyczną różnicę organizacyjno-taktyczną między związkami strzeleckimi a piechotą liniową – w okresie pokoju brygady strzeleckie składały się z czterech dwubatalionowych pułków, na wypadek wojny rozwijając się w pełnoprawne dywizje w składzie 16 batalionów, taktycznie zaś odznaczały się większą manewrowością (od pułku strzeleckiego wymagano przebycia w tym samym czasie dwa razy większego dystansu niż od jego odpowiednika ze „zwykłej” piechoty) oraz mocniejszemu naciskowi na precyzję strzałów w szkoleniu.

Wspomniany wcześniej „patriotyczny” duch książki często kładzie się na niej cieniem. Lubujący się w rozbudowanych dygresjach autor, na podstawie artykułu Andrieja Sacharowa, przewodniczącego Komisji do przeciwdziałania próbom fałszowania historii na niekorzyść interesów Rosji,⁵ twierdzi, że carat właściwie niemal wygrał wojnę z Japonią, posuwając się wręcz do kuriozalnego zarzutu, iż historycy piszący o klęsce Imperium Rosyjskiego w 1905 r. czerpią swą wiedzę z... *Krótkiego kursu historii WKP(b)*. Argumentuje to tym, że w Port Artur obrońcy stracili łącznie 60 tys. ludzi, a oblegający – 100 tys. Sugeruje też, że pod Mukdenem Japończycy mieli 70 tys. zabitych i po bitwie nie próbowali ścigać przeciwnika. W rzeczywistości wojska marszałka

⁵ Андрей Сахаров, „Размышления о Русско-Японской войне 1904–1905 гг.», *Вопросы Истории* nr 4 (2007): 3–15. Warto zwrócić tu uwagę, że artykuł ten powstał na pełnym marginesie nader rozległych zainteresowań rosyjskiego mediewisty, idealnie wpasowując się w „patriotyczne” manipulowanie nawet samym wynikiem ewidentnie przegranej przez Rosję wojny. Sacharow nie znał nawet podstawowych publikacji z historii politycznej konfliktu napisanych w jego własnym języku. Również Kuliczkin powinien się z nimi zapoznać zamiast powtarzać za swym mentorem propagandowe uwypuklenia drugorzędnych aspektów pokoju w Portsmouth. Zob. praca wybitnego radzieckiego historyka Borysa Romanowa: Борыс Романов, *Очерки дипломатической истории русско-японской войны 1895–1907* (Москва: Издательство Академии Наук СССР, 1955).

Ojamy straciły wówczas 16 tys. poległych⁶, a energicznego pościgu za pobitym nieprzyjacielem nie przeprowadzono z powodu wyczerpania wojsk i braku dostatecznie licznej kawalerii. Nie zmienia to faktu, że odwrót armii Kuropatkina na pozycje telińskie miał charakter bezplanowy i skrajnie chaotyczny, przebiegając ostatnim wolnym od wroga, raptem dziesięciokilometrowej szerokości korytarzem⁷.

Po zatopieniu Floty Bałtyckiej pod Cuszimą Tokio wcale nie „błagało USA o pośrednictwo pokojowe”, tylko uznało swoje cele wojenne za zrealizowane. Nowy rosyjski Naczelnny Wódz, generał piechoty Nikołaj Liniewicz, zamierzał wprowadzić przejść do ofensywy po otrzymaniu kolejnych czterech korpusów z głębi kraju, niemniej szanse w takiej batalii musiałyby pozostać wyrównane, gdyż również Ojama zakładał wzmocnienie swych sił czterema dywizjami i sześcioma rezerwowymi brygadami⁸. Nadto planowano ściągnąć zwolnioną z Korei 6 Armię (35 tys. bagnetów), toteż na podstawie wcześniejszych operacji wolno domniemywać, że i w tym przypadku japoński feldmarszałek przynajmniej nie pozostałby bez szans na zwycięstwo. Kuliczkinowi nie przeszkadza to przedstawić stanu rzeczy tak jakby Nippon był już całkowicie wykrwawiony i niezdolny do dalszych działań wojennych.

Nie ma tu miejsca na szersze rozprawienie się np. z absurdalnym stwierdzeniem, jakoby japońska artyleria do końca wojny nie miała pojęcia o ostrzale z pozycji zakrytych a jej rosyjska odpowiedniczka biła ją pod tym względem na głowę. Było odwrotnie⁹ – początkowo to dowódcy carskich dywizjonów i baterii nie znali zupełnie tego zagadnienia, gorzej radząc sobie i z samym maskowaniem dział. Choć w dziedzinie metod korzystania z tej broni rzeczywiście dokonano znaczącego kroku naprzód względem ostatniej wojny z Turcją¹⁰, to i tak ustępowano wyraźnie przeciwnikowi w zakresie, na przykład, ognia kontrbaterijnego, korygowania ostrzału za pomocą mapy¹¹,

⁶ Andrew Atteridge, *Famous Modern Battles* (London: Thomas Nelson and Sons, 1911), 360.

⁷ Władysław Spalek, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 z 33 szkicami* (Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, 1926), 145.

⁸ Ibid., 149.

⁹ Ibid., 18, 151.

¹⁰ Алексей Куропаткин, *Русско-Японская Война 1904–1905. Итоги войны* (Москва: Полигон, 2003), 471–472.

¹¹ Jean Colin, *Przeobrażenia wojny* (Oświęcim: Napoleon V, 2010), 31.

wykorzystania telefonów polowych czy flag sygnalizacyjnych¹², nie wspominając już o mniej wydatnym wsparciu dla natarcia własnej piechoty. Za kuriozalny należy zatem poczytywać zarzut „szablonowości” działań japońskiej artylerii.

W rozdziale VI trafnie przedstawiono okoliczności rozpoczęcia przez Judenicza służby na Kaukazie wskutek przesunięć kadrowych w sztabie okręgu po zamachu na szefa tegoż – generała majora Fedora Grjazanowa. Z punktu widzenia biografistyki wojskowej partii tekstu charakteryzujące specyfikę służby w Kaukaskim OW należą do cennych i powinny stanowić typowy przedmiot rozważań w tym podgatunku literatury historycznowojskowej.

Utrzymanie na dzisiejszych terenach Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu urzędu namiestnictwa samo z siebie generowało szereg niespotykanych w większości innych dystryktów militarnych problemów, występowała tam bowiem dwutorowość systemu dowodzenia wojskami: sztab wojskowy namiestnika i sztab okręgu – każdą zatem poważniejszą kwestię rozpatrywano niejako w dwóch instancjach, często mających sprzeczne poglądy. W ten sposób już jesienią 1907 r. generał-kwatermistrz sztabu OW generał major Judenicz nie mógł organizować zajęć z dowódcami dyslokowanych w okręgu wielkich jednostek, ponieważ na przeprowadzenie gry wojennej potrzeba było zgody szefa Głównego Zarządu Sztabu Generalnego, a na wypłacenie diet dla biorących udział w ćwiczeniach oficerów – zezwolenia Ministerstwa Wojny, a organy te zwykle pozostawały ze sobą w konflikcie¹³.

In plus trzeba odnotować, że Autor zauważa swoistą politykę kadrową Judenicza w Kaukaskim OW – polegającą na promowaniu młodych oficerów wywodzących się z linii, co dopomogło jego sukcesom w I wojnie światowej. Słusznie uwypukla fakt, iż w trakcie wojny domowej nie przez przypadek zajęli oni kluczowe stanowiska w Siłach Zbrojnych Południa Rosji (późniejsi generałowie Władyr Lachow,

¹² „Land Artillery”, w Rotem Kowner, *Historical Dictionary of the Russo-Japanese War* (New York – London: Rowman&Littlefield, 2017), 278–279.

¹³ Jako ilustrację tego typu zjawisk można przytoczyć sytuację, gdy 3 II 1908 r. na posiedzeniu Rady Ministrów wyszło na jaw, że bez informowania rządu i ministra wojny, naczelnik Głównego Zarządu Sztabu Generalnego gen. piechoty Fedor Palicyn wymógł na monarsze decyzję ogłoszenia, w razie stwierdzenia zwiększenia liczebności wojsk tureckich w strefie przygranicznej, mobilizacji na Kaukazie i w środkowej Rosji. Judenicz ze zdumieniem stwierdził, że tak ważne decyzje nie wywarły żadnego wpływu na pracę namiestnika i jego szefa sztabu, który wyjaśnił mu, że tego typu polecenia nie mają charakteru wiążących dyrektyw.

Paweł Szatiliów, Borys Szejfon, Danił Dracenko, Jewgienij Masłowski). Podkreśla, że przeciwnie zachowywał się on w stosunku do zwykłych żołnierzy – pozostawał dlań niedostępny, unikał wszelkich form fraternizacji, co odbiło się negatywnie w czasie ofensywy na Piotrogród w 1919 r. Kuliczkin przedstawia również rolę Judenicza w tzw. tajnej ekspedycji perskiej, przytaczając meldunki słane przezeń z Tyflisu do Zarządu Głównego Sztabu Generalnego i uznając go za mózg operacji.

W książce błędnie podano, iż ciężarówki trafiły do Armii Kaukaskiej (dalej: AKauk) dopiero wiosną 1915 r., tymczasem w rzeczywistości pierwszy pododdział transportowy złożony z samochodów utworzono w niej jeszcze w 1914 r.¹⁴ Tym niemniej słusznie podkreślono, że Judenicz doceniał znaczenie rzeczowego *novum*, w efekcie czego pojazdy mechaniczne odegrały znaczącą rolę w późniejszych operacjach (do końca 1915 r. 150 ciężarówek, które m.in. przewiozły 16 ciężkich dział na potrzeby szturm Erzerumu).

Judenicz w okresie I wojny światowej

Fundamentalnym zagadnieniem biografistyki wojskowej powinna być ocena stylu i jakości dowodzenia danego wodza, toteż nie dziwi, że najwięcej miejsca na kartach recenzowanej publikacji poświęcono I wojnie światowej. Przy opisie działań na Kaukazie w latach 1914–1917 Kuliczkin w przeważającej mierze oparł się na dwu pracach: generała majora Jewgienija Masłowskiego¹⁵ i tomie 4 słynnej syntezy dziejów armii carskiej pióra wybitnego historyka wojskowości – samouka Antona Kersnowskiego¹⁶. Nie negując wielkiej wartości, zwłaszcza pozycji pierwszego z wymienionych, należy wyjaśnić okoliczności powstania tego dzieła. Poznanie ich pozwala zrozumieć, iż rzutowały one na zawarte w tej klasycznej monografii tezy.

Po pierwsze, trzeba zauważyć, że Masłowski prowadził swe badania na emigracji, tj. w oderwaniu od krajowych zasobów archiwalnych (uwaga ta tyczy się i Kersnowskiego). Po drugie, w aspekcie oceny dowodzenia Judenicza, które to zagadnienie interesuje nas w kontekście

¹⁴ Станислав Кирилец і Геннадий Канинский, *Автомобили Русской Императорской Армии* (Москва: Фонд „Русские Витязи”, 2010), 122.

¹⁵ Евгений Масловский, *Мировая война на Кавказском Фронте* (Париж: Возрождение, 1933).

¹⁶ Антон Керсновский, *История Русской Армии*, t. 4 (Москва: Голос, 1994).

recenzowanej biografii najbardziej, były generał-kwatermistrz sztabu Frontu Kaukaskiego nie może być uznany za osobę dostatecznie obiektywną, zważywszy, że od końca 1906 r. jako kpt. Sztabu Generalnego i pomocnik starszego adiutanta sztabu okręgu – znajdował się pod stałą protekcją Judenicza. Wzajemne zażyłości nie zakończyły się na tym – w okresie wychodźstwa Masłowski zawdzięczał swojemu byłemu przełożonemu jeszcze więcej, jako że dysponujący sporymi środkami finansowymi Nikołaj Nikołajewicz wyciągnął go z emigracyjnej nędzy szeregowego pracownika zakładów samochodowych i zakwaterował we własnej wili w Nicei, aby następnie wymóc na nim opracowanie kompleksowej historii działań na Kaukazie podczas I wojny światowej. Nadto Judenicz niemal codziennie konsultował tekst powstającej książki, wprowadzając wiele własnych uwag. W takich warunkach trudno o zachowanie bezstronności, zwłaszcza gdy chodzi o ustalenie komu powinien przypisać wawrzyn zwycięzcy spod Sarikamis.

Autor dość udanie prezentuje kroki podjęte przez Judenicza w ramach przygotowań Kaukaskiego OW do wojny z Turcją. Szkoda, że *Ordre de Bataille* Armii Kaukaskiej nie jest kompletne i wyraźnie wyodrębnione, ponieważ brak przejrzystości utrudniać może analizę działań. Mimo iż był to dopiero początek I wojny światowej, organizacja wojsk Okręgu zaczęła się komplikować wskutek przerzucania od sierpnia 1914 r. *gros* wielkich jednostek do Królestwa Kongresowego i Galicji, zamieszania wokół nadsyłanych w ich miejsce dywizji i brygad z Syberii i Azji Środkowej (II Turkiestański KA przybył na teatr działań bez dowódcy, sztabu i części artylerii – trafiły do Frontu Południowo-Zachodniego), a także gorączkowego formowania nowych oddziałów w oparciu o ośrodki zapasowe. W dodatku niektóre związki taktyczne, jak słynna Kaukaska Dywizja Kawalerii, więcej niż raz przebywały drogę między frontem niemieckim a tureckim. Jeszcze bardziej komplikuje ów obraz mylne nazywanie przez Kuliczkina Zakaspijskiej Brygady Kozackiej mianem nigdy nieistniejącej „Zakaukaskiej Brygady Kozackiej”.

Na tym tle podkreślono zaangażowanie bohatera pracy w kwestie topograficznego zabezpieczenia wojsk, osobiste starania o przygotowanie aprowizacji i konsekwentne dopominanie się o przysłanie większej liczby samolotów (początkowo AKauk dysponowała raptem 10 maszynami), przy czym należy pamiętać, że w 1914 r. takie docenienie roli lotnictwa, i to na ekstremalnie trudnym dlań teatrze działań, nie należało do rzeczy oczywistych wśród generalicji. Warto też odnotować,

że Judenicz domagał się rozbudowania łączności radiowej na terenie Okręgu¹⁷, a w 1912 r. to z jego inicjatywy sformowano III Kaukaski KA. Zasługi Nikołaja Nikołajewicza na polu innowacyjnym i organizacyjnym należy z tych względów uznać za bezsprzeczne. Z drugiej strony, Kuliczkin pomija niedostatki praktyki pokojowego wyszkolenia wojsk Kaukaskiego OW, polegające na organizowaniu manewrów wyłącznie w szerokich dolinach. Nie licząc baterii artylerii górskiej ani wojska polowe, ani tabory nie miały wyposażenia adekwatnego do działań w warunkach dominującej na Kaukazie rzeźby terenu. Zlekceważono potencjalne znaczenie fortyfikacji polowych¹⁸.

Autor wprowadzie nie ogranicza się do kronikarskiego odnotowywania faktów – ma swój pogląd na przykład na początkowe, kordonowe ugrupowanie wojsk na przestrzeni 600 kilometrów i nadmierne oddalenie odwodów przez Judenicza, naturalnie jednak usprawiedliwia swojego bohatera, ignorując zupełnie fakt, iż takie rozdrobnienie sił stało na przeszkodzie prawidłowej organizacji tyłów. Na kartach recenzowanej pracy nie znajdziemy również śladów krytyki tradycyjnie w armii carskiej przyjętego dzielenia wojsk w czasie kampanii na liczne improwizowane oddziały wydzielone o składzie kombinowanym nie tylko z różnych dywizji i brygad, ale nawet pułków, często z przypadkowo dobieranymi dowódcami, co miało zasadniczo ujemny wpływ na ich skuteczność bojową i dyscyplinę. W samych superlatywach zarysowano za to prace mobilnego organu dowodzenia Judenicza, czyli Sztabu Polowego AKauk, z czym wypada się zgodzić.

Niektóre spośród twierdzeń autora pozostają gołosłowne ponieważ nie ma na ich temat danych w opracowaniach rosyjskich. Przykładowo: pisze on, że nieregularna konnica kurdyjska, wchodząca w skład 3 Armii, była „niepoliczalna” – w rzeczywistości jej liczebność jest ustalona i na progu operacji pod Sarikamis wynosiła ok. 4,5 tys. szabel w czterech pułkach, tyle że aby się tego dowiedzieć, należało sięgnąć choćby po materiały anglojęzyczne¹⁹ lub przetłumaczone na język rosyjski tureckie dokumenty operacyjne przechowywane w RGWIA. Niekiedy dotycząca kwestii militarnych bezkrytyczność zawodowego przecież wojskowego

¹⁷ Biorąc jednak pod uwagę wybitnie górzystą rzeźbę terenu, środki łączności radiowej, przydzielone według norm dla równinnych teatrów działań, należy uznać za i tak niewystarczające.

¹⁸ Николай Корсун, *Сарыкамьшская операция* (Москва: Воениздат, 1937), 14.

¹⁹ „Army organization”, Turkey in the First World War, dostęp kwiecień 17, 2021, <http://www.turkeyswar.com/army/army-organization/>.

wręcz zaskakuje. Przedstawiając osmański manewr na Sarikamis, twierdzi on np., iż podczas epizodu najścia na siebie kolumn marszowych i omyłkowego otwarcia ognia między pułkami tureckich 31 DP i 32 DP, w ciągu pięciu godzin strzelaniny zginęło aż 2 tys. tureckich żołnierzy!

Kuliczkin przeciwstawia się dominującej w historiografii ocenie zamysłów operacyjno-strategicznych Enwera Paszy jako niewykonalnych, a co za tym idzie, uznaniu wyników działań AKauk w pierwszych dwóch miesiącach wojny za niczym wybitnym się niewyróżniające. Taki pogląd należy uznać za nieprawidłowy. Osmańska 3 Armia podjęła ofensywę na górskich bezdrożach w warunkach zimowych, była przy tym źle wyposażona jak na tamtejszy teren i warunki atmosferyczne, plany sporządzono w oparciu o bardzo niedokładne mapy, których zresztą i tak brakowało, łączność zaś oparto wyłącznie na zawodnych, nielicznych telefonach i telegrafach oraz konnych gońcach. Jeśli dodamy do tego, że w okresie pokojowym wojsk osmańskich nie wdrażano do forsownych marszów, a głębokie ruchy oskrzydlające w zasadzie wykluczano na rzecz metodycznych natarć z ograniczonymi celami, możemy uznać dalekosiężne zamiary Enwera Paszy za fantastyczne. Niebezpieczeństwo klęski, jakie według autora nieustannie groziło AKauk, spowodowane było głównie wadliwą strukturą dowodzenia po stronie rosyjskiej, która doprowadziła do przejściowej paniki na tyłach. Najogólniej rzecz ujmując, obaj przeciwnicy nie przedstawiali najwyższego poziomu znajomości wojennego rzemiosła.

Za najważniejszą w tej biografii kwestię należy uznać bitwę pod Sarikamis, jako że to największe, zdaniem wzmiankowanego już Kersnowskiego, zwycięstwo w długim pasmie zmagania rosyjsko-tureckich powszechnie (i błędnie) uznaje się za zasługę Judenicza. Niestety, autor jednoznacznie podtrzymał ów mit. Przede wszystkim system dowodzenia Armią Kaukaską w 1914 r. był mało przejrzysty i skrajnie skomplikowany. Na jej czele stał (tylko nominalnie) siedemdziesięciosiedmioletni generał-adiutant namiestnik Iłlarion Woroncow-Daszkow, faktycznie zaś zastępował go pomocnik namiestnika ds. wojskowych, generał piechoty Aleksandr Myszlajewski. Judenicz rzeczywiście odgrywał niepoślednią rolę jako szef Sztabu Polowego Armii, z tym że równolegle mianowano go na czas trwania operacji dowódcą II Turkiestańskiego KA. Tenże korpus wchodził jednak w skład najsilniejszego spośród sześciu grup AKauk – 1 zgrupowania armijnego, którego rdzeniem był Oddział Sariksamiski – rozwiniętego w poprzek jedynej drogi

bitej i linii kolejowej, wiodących od granicy do Tyflisu – stolicy całego regionu. Na czele powyższego zgrupowania stał dawny przełożony Judenicza, a wówczas dowódca I Kaukaskiego KA, generał piechoty Georgij Berchman i to on najbardziej spośród wyższych dowódców przyczynił się do zatrzymania Turków.

Rola generała Berchmana w zwycięstwie zaczęła być zakulisowo umniejszana jeszcze zanim zamilkły strzały pod Sarikamis²⁰. Istnieje korespondencja ówczesnego szefa sztabu Naczelnego Wodza, generała piechoty Nikołaja Januszkiewicza, adresowana zarówno do ministra wojny generała kawalerii Władimira Suchomlinowa, jak i do Woroncowa-Daszkowa, w której zaleca się, aby zwycięstwo przypisywać zasłudze Judenicza, a nie Berchmana – etnicznego Niemca bałtyckiego. Mimo że w operacji tej mniej lub bardziej zawiedli niemal wszyscy wyżsi dowódcy²¹, to jednak dokumenty nie pozostawiają złudzeń – to Berchman wstrzymał, wywołany paniką Myszłajewskiego, odwrót I Kaukaskiego KA – głównego związku Armii, na którym spoczywało najważniejsze zadanie zatrzymania zasadniczych sił nieprzyjaciela. Gdyby tego nie zrobił, batalia mogłaby się zakończyć kompromitującą klęską z rąk przeciwnika będącego na skraju wyczerpania.

Dość powiedzieć, że przeniesiony pod koniec operacji do rezerwy kadrowej gen. Berchman konsekwentnie domagał się sprawiedliwości w różnych instancjach aż do imperatora. W 1916 r., na wniosek szefa sztabu Naczelnego Wodza generała piechoty Michaiła Aleksiejewa, powołano komisję do zbadania udziału w operacji dowódcy I Kaukaskiego KA pod przewodnictwem gen. Palicyna. Efektem jej prac był jednoznaczny wniosek o decydującej roli gen. Berchmana w zwycięstwie.

Poza tym, gdyby autor dotarł do innych kluczowych emigracyjnych opracowań niż to napisane przez Masłowskiego²² albo też pośmiertnie

²⁰ Jak przyznaje jeden z bohaterów walk na Kaukazie, gen. kawalerii Nikołaj Baratow, już nazajutrz po odniesionej wiktoryi w armii przestano nawet wymieniać nazwiska Berchmana. Николай Баратов, „Памяти генерала Г.Э. Берхмана”, *Возрождение* kwiecień 5, 1929, 4. Co ciekawe, Baratow mimo że był wykonawcą kluczowego manewru na tyły przeciwnika, jako jeden z nielicznych wyższych oficerów nie został za bitwę odznaczony. Niewykluczone, że to za poparcie w nierównej walce o sprawiedliwość swojego towarzysza broni „zesłano” go aż do Persji.

²¹ Корсун, *Сарыкамьшская операция*, 145. Armie Kaukaską w krytycznym momencie uratowała przede wszystkim uporczywość szeregu dowódców dywizji, brygad i pułków oraz podziwu godna wytrzymałość żołnierzy.

²² Mam tu zwłaszcza na myśli: Владимир Николский, *Сарыкамьшская операция 12–24 декабря 1914 г.* (София: Древна България, 1933). Rzeczony opracowanie jest trudne do

opublikowanych dokumentów na temat bitwy z osobistego archiwum gen. Berchmana, nie miałyby innego wyjścia jak przyznać, że przypisywanie Judeniczowi rozgromienia przeciwnika pod Sarikamis jest rzeczą zupełnie nieuprawnioną. Przede wszystkim musiałby się dowiedzieć o wydanym przez Miszlajewskiego w drodze do Tyflisu, 29 grudnia 1914 r., rozkazie nr 51²³, dotyczącym przekazania naczelnej komendy nad wszystkimi wojskami na froncie dowódcy I Kaukaskiego KA. Zresztą jeszcze przed tą decyzją, wobec krytycznej sytuacji bojowej i opuszczenia walczących przez pomocnika namiestnika ds. wojskowych, zgodnie z literą paragrafu 4 Regulaminu Służby Polowej, z własnej inicjatywy objął on dowództwo całości sił, o czym zawiadomił podwładnych (w tym Judenicza) telefonogramem. Od tego momentu to Berchman był jedynym pełnoprawnym dowódcą operacji, ponoszącym odpowiedzialność za jej rezultat i na tym stanowisku stał się jej faktycznym mózgiem²⁴.

Bohater recenzowanej pracy spełniał w tym czasie rolę dowódcy jednej z trzech kolumn ariergardy powstrzymującej napór osmańskich XI KA i 2 DK od czoła²⁵. Dowództwo Oddziału Sarikamiskiego Judenicz otrzymał 5 stycznia 1915 r., o czym obcesowo informował faktycznego zwycięzcę Woroncowa-Daszkowa w telegramie nr 3547²⁶, kilkanaście godzin po tym, jak Berchman w telegramie nr 1052 zameldował grafowi namiestnikowi o rozgromieniu nieprzyjacielskich IX i X KA²⁷.

przecenienia, ponieważ jego autor, uczestnik wydarzeń, na wychodźstwie przechował *gros* dokumentów operacyjnych, wytworzonych podczas bitwy przez sztab Oddziału Sarikamiskiego, a także dysponował tak trudnodostępnym, a jednocześnie bezcennym materiałem, jak artykuły o bitwie pióra samego Berchmana, drukowane w 1919 r. w efemerycznej tyfliskiej gazecie *Единение*. Zob. Г. Берхман, „Пора узнать правду. Боевой эпизод – Сарыкамыш в декабрьские дни 1914 года”, *Единение* styczeń 20, 1919, 4–10.

²³ Wszelkie daty w tekście podano według kalendarza gregoriańskiego.

²⁴ Владимир Федоровский, „Почти забытые были (Правда о Сарыкамышской операции)”, *Военная быль, Париж*, nr 58 (1963): 3–4.

²⁵ Ibid.

²⁶ „Копия сы телеграммы генерала-адъютанта графа Ворнцова-Дашкова оты 23-го декабря за Но 3547 генералу Берхману”, w *Сарыкамышская операция 12–24 декабря 1914 года. Некторые документы*, red. А. Андреев (Париж: на средства автора, 1934), 5.

²⁷ „Копия сы телеграммы генерала Берхмана оты 22 декабря 1914 г. за Но 1052 Главнокомандующему”, w *ibid.*, 5–6. W tymże zbiorze dokumentów warto szczególną uwagę zwrócić na pismo Berchmana do Woroncowa-Daszkowa z 12 IX 1915 r., gdzie na blisko 30 stronach eksdowódca I Kaukaskiego KA obalił wszystkie argumenty wymyślone przez jego niedawnych podkomendnych: Judenicza, Przewalskiego i Masłowskiego.

Opublikowany w 2020 r. niezwykle obszerny wybór źródeł archiwalnych na temat frontu kaukaskiego²⁸ nie pozostawia w wyżej wymienionej kwestii wątpliwości. Dopiero studiując ów opasły wolumin, w którym zawarto m.in. „Dziennik działań bojowych Oddziału Sarikamskiego” z okresu grudniowej operacji 1914 r., można przekonać się, jak dalece niekompletna okazuje się praca Kuliczkina w zakresie zaniechania wykorzystania pierwszorzędnych materiałów aktowych przechowywanych w RGWIA, w tym obfitej korespondencji służbowej szefa sztabu AKauk z jego przełożonymi. To samo tyczy się całości późniejszych działań przeciw Turkom, aż do zawieszenia broni, do którego doszło w Erzindżanie 17 grudnia 1917 r.

Stosunkowo najslabiej opisaną i jednocześnie ostatnią z wielkich operacji Judenicza przeciw Turkom, znaną jako bitwa pod Ognotem z sierpnia 1916 r., potraktowano skrótowo. Nie przecząc, iż był to kolejny triumf oręża rosyjskiego, trzeba wskazać, że 5 Kaukaska DS związała przez pewien czas nie pięć, jak chce autor, a cztery wielkie jednostki nieprzyjaciela. Brak przy tym refleksji, że etatowo osmańskim korpusom bliżej było do carskich dywizji piechoty, a dywizjom do brygad. Przy przedstawieniu operacji ognotskiej Kuliczkin z niewiadomych względów pominął zupełnie rolę, jaką odegrało w niej świeżo skierowane do AKauk 12 lekkich haubic 48-liniowych (kal. 122 mm). To dzięki ich znakomitym parametrom i wyborowi pozycji ogniowych, stosownie do zasad taktyki artylerii w warunkach górskich, dopiero co sformowana 5 Kaukaska DS zdołała wytrzymać napór przeciwnika do czasu nadejścia jej w sukurs pułków 4 Kaukaskiej DS.

Dokonaną kartach recenzowanej pracy ocenę talentów militarnych jej bohatera należy uznać za mocno propagandową, czerpaną bowiem garściami bez krytycznej refleksji z nostalgiczno-szowinistycznych publikacji emigracyjnych. Głosi ona, że w dowódcy Armii Kaukaskiej zogniskowała się „cała wielkość i wyższość rosyjskiego ducha, siły moralnej Suworowa nad pseudonaukowym racjonalizmem wojskowym”, jaki miał stanowić zasadniczą przyczynę porażek generałów walczących w tym czasie z Niemcami i pochłoniętych debatami „czy lepiej działać w stylu Moltkego, czy też w stylu Joffre’a”. Od zawodowego oficera można by się spodziewać mniej chimerycznych wniosków. Pisząc peany o „suworowskim duchu”, autor nie potrafił zauważyć tak

²⁸ Андрей Артизов, red. *Кавказский Фронт Первой Мировой Войны 1917–1917. Сборник документов*, (Москва: Фонд „Связ Эпох”, 2020).

banalnej kwestii jak to, że Judenicz może ewentualnie służyć za rosyjski odpowiednik brytyjskiego generała Edmunda Allenby'ego, który dowodząc najpierw we Francji, niczym wybitnym się tam nie wyróżnił, za to, gdy trafił do Palestyny, rozegrał mistrzowską kampanię, zwieńczoną podpisaniem przez Imperium Osmańskie zawieszenia broni. Gdyby Judenicz znalazł się na froncie przeciwniemieckim, zapewne jego udział w I wojnie światowej pozostałby równie anonimowy jak prawie wszystkich innych dowódców rosyjskiej armii.

Powyższe nie umniejsza oczywiście strategicznego znaczenia wysiłku wojennego Rosji na Kaukazie, który to w przełomowym 1916 r., będąc jednym z trzech głównych frontów osmańskich, angażował niemal połowę tureckich wojsk (od 22 do 25 dywizji).

Judenicz podczas wojny domowej i na emigracji

W przypadku ostatniego konfliktu zbrojnego w życiu Judenicza, autor ponownie dostarcza dowodów swych niezbyt dużych umiejętności warsztatowych. Przykładowo, na stronie 333 pokazuje, że nie do końca rozumie niuanse genezy interwencji Ententy w Rosji. Zamiast zachować obiektywizm, przyjmuje punkt widzenia rozgoryczonej „białej” emigracji. Skutkuje to tym, że o ile podaje, iż aliancki desant w Murmańsku w maju 1918 r. przeprowadzono za zgodą Rady Komisarzy Ludowych, to już kompletnie nie odróżnia tego od drugiego etapu działań – opanowania przez nich Archangielska trzy miesiące później i próby marszu w kierunku Moskwy przy zbrojnym przeciwdziałaniu ze strony bolszewickiej²⁹. Z jednego spośród kilku celów interwencji – konieczności zabezpieczenia przed Niemcami zalegających w portach materiałów wojennych – Kuliczkin czyni w zasadzie wyłączny motyw alianckich ekspedycji na terytorium Rosji.

Jeżeli chodzi o „wątek polski”, suchej nitki nie pozostawiono na ówczesnych podkomendnych dowódcy APZ, w pierwszym rządzie na generale Stanisławie Bułaku-Bałachowiczu, którego przedstawiono jako psychopatycznego mordercę ludności cywilnej, zdrajcę i kunktatora.

Należy również wymienić walory tej części książki. Autorowi udało się wyjaśnić pokutującą po dziś dzień legendę o sprzeniewierzeniu przez Judenicza gigantycznych środków finansowych z kasy rozwiązanego

²⁹ Zob. choćby: Clifford Kinvig, *Krucjata Churchilla. Brytyjska inwazja na Rosję 1918–1920*, tłum. Sławomir Petlewicz (Warszawa: Bellona, 2008).

związku operacyjnego „białych”. W rzeczywistości z przesłanych przez Ministerstwo Wojny rządu adm. Aleksandra Kołczaka 38 mln koron, 10 mln franków i 100 mln rubli, Judenicz otrzymał jedynie kwotę przeliczeniową w wysokości 0,5 mln funtów szterlingów; pozostała część pieniędzy przepadła po drodze.

Na podstawie telegramów słanych przez dowódcę APZ do ministra spraw zagranicznych rządu Kołczaka, przebywającego w Paryżu Siergieja Sazanowa, wykazano – inaczej niż przyjmuje się to zwykle w historiografii polskiej³⁰ – iż Judenicz nie miał żadnych oporów przed uznaniem niepodległości nie tylko Finlandii, lecz również Estonii, w pełni rozumiejąc doniosłość rzeczzonej kwestii, mimo że nie był przeciż politykiem. Autor wyjaśnia przy tym bardziej zawiłe przyczyny ostatecznego uchylecia się marszałka Carla Mannerheima od ofensywy na Piotrogród. Wynikało ono zasadniczo z sytuacji wewnętrznej w kraju przed pierwszymi w historii wyborami prezydenckimi i dylematu regenta, czy w sytuacji popularności w społeczeństwie socjaldemokratów zdecydować się na zamach stanu i objęcie władzy dyktatorskiej. Przywołując meldunki składane przez Judenicza Kołczakowi, Kuliczkin omawia szczegółowo fińskie warunki podpisanej wojskowo-politycznej konwencji z Mannerheimem (chodziło zwłaszcza o dowodzenie całością działań zmierzających do zdobycia Piotrogradu przez tego ostatniego i operacyjne podporządkowanie na kierunku karelskim „białych” Rosjan Finom). Z mniej istotnych spraw można wskazać na sprostowanie mitu o rzekomej znajomości Judenicza i Mannerheima przed 1918 r.

Rozdział poświęcony działaniom bojowym APZ, niestety, również nie jest wolny od pomyłek i przeinaczeń. Ilustruje to przykład głośnej sprawy wzięcia przez białogwardystów do niewoli specjalisty wojskowego, eksgenerała Aleksandra Nikołajewa wraz ze sztabem lewoskrzydłowego zgrupowania 6 DS (on sam dowodził w tym czasie III BS 2 DS). Bez wgłębiania się w szczegóły można odnieść wrażenie, że autor precyzyjnie podaje jego ówczesną funkcję – dowódcy II BS 19 DS. W istocie ten stracony przez kontrrewolucjonistów wyższy oficer dowodził II Brygadą 19 DP, z tym że w 1916 r.³¹

³⁰ Zob. choćby: Władysław Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, 1914–1939 (Londyn: Gryf Publications, 1983), 368.

³¹ *Список генералам по старшинству. Исправлен по 10 июля 1916 г.* (Петроград: Военная Типография, 1916), 148.

Inną kontrowersyjną kwestią, którą Kuliczkin nie zaprzęta sobie głowy, jest bezkrytyczne powtórzenie za kontrrewolucyjną propagandą, jakoby podczas walk o Wzgórza Pułkowskie bolszewicy posłużyli się oddziałami zaporowymi, strzelającymi do swoich w przypadku prób cofania się przez nich. Nie wgłębiając się w prawdziwość tego twierdzenia, ograniczę się do uwagi, że będący tam wówczas Lew Trocki w swych wspomnieniach wręcz wyśmiewa podobne opowieści³².

Kuliczkin roztrząsa dwie odmienne koncepcje działań zaczepnych APZ, ponownie błędnie obstając za zamysłem operacyjnym Jude nicza, polegającym na gwałtownym uderzeniu po najkrótszej linii od Narwy wprost na Piotrogród. Jak wiemy, przyjęcie powyższego wariantu doprowadziło w efekcie do szybkiej i zupełnej klęski wojsk białogwardyjskich, skoncentrowanych przy granicy estońskiej. Na naradzie argumentował to przede wszystkim uzależnieniem dalszej pomocy ze strony Wielkiej Brytanii od odniesienia w najbliższym czasie przełomowego sukcesu w postaci zdobycia starej stolicy. Alternatywę stanowił plan generała lejtnanta Aleksandra Rodzianki polegający na wykorzystaniu przyczółku w Guberni Pskowskiej do działań pośrednich – na Nowogród, a następnie przecięcia magistrali kolejowej prowadzącej z Piotrogradu do Moskwy.

Perspektywa walk ulicznych armii o faktycznych rozmiarach korpusu w półmilionowej aglomeracji, której większość mieszkańców przynajmniej akceptowała rządy bolszewickie³³, a następnie problem ewentualnego utrzymania zdobyczy choćby na kilka tygodni, jasno dowodzą, że zamiar Judenicza był czysto fantastyczny i miał sens jedynie, jeśli interpretować go jako demonstrację mającą ściągnąć nań maksimum sowieckich odwodów w momencie, gdy Denikin parł równocześnie na Moskwę. Natomiast hipotetyczny wybór planu operacyjnego Rodzianki pozwoliłby działać wojskom na terenach zamieszkałych przez ultrareligijną ludność chłopską, dając szanse na uzupełnienie stanów osobowych świeżym rekrutem, a ponadto paraliżując przerzut sił „czerwonych” z centralnej części europejskiej Rosji i unikając zarazem wyczerpujących walk o miasto.

³² Lew Trocki, *Moje życie*, tłum. Jan Barski i Stanisław Łukomski (Warszawa: Dom Księgarski i Wydawniczy Fundacji Polonia, 1990), 483.

³³ O nadzwyczajnych wysiłkach piotrogrodzkich robotników na rzecz przygotowania obrony miasta zob. Николай Корнатовский, *Борба за красный Петроград* (Москва: Эксмо, 2004), 445–448.

Ostatecznie Rodzianko częściowo uniemożliwił realizację zamysłu swojego przełożonego, wysadzając kluczowy most na rzece Łudze, co tym samym oddało nieprzyjacielowi umocnione przedmoście w Jam-burgu. Można jednakowoż zadać pytanie, czy równoczesne działania zaczepne od strony Pskowa i utrzymanie pozycji między Narwą a Piotrogradem, nie przekraczałyby możliwości wątplych sił APZ? Tym nie-mniej po wycofaniu z frontu estońskiej 2 DP i odkryciu tym samym skrzydła „białych”, ich II KA gen. Arsieniewa musiał się znacząco cof-nąć, oddając bez walki 15 Armii przeciwnika Psków, co ostatecznie przekreśliło zamysł operacyjny Rodzianki.

Za uderzający niedostatek pracy Kuliczkina należy uznać niewy-mienienie ani razu nazwiska rzeczywistego pogromcy Judenicza – ekspułkownika i dowódcy 7 Armii Augusta Korka, należącego do najwybitniejszych naczelników związków operacyjnych wojny domo-wej. Drugim brakiem personalnym jest zaniechanie wgłębiania się w temat zdumiewająco podejrzanego zerwania operacji w jej kulmi-nacyjnej fazie przez dowódcę 3 DP, generała majora Daniła Wetrenkę, w 1928 r. za szpiegostwo wydalonego z Polski do ZSRR, gdzie następ-nie udało mu się przeżyć do 1949 r. nie ponosząc poważniejszej sankcji prawnej za wcześniejszą walkę przeciw bolszewikom.

Autor wzmiankuje, że w połowie w 1919 r. Judenicz zaczął prowa-dzić dość lakoniczny dziennik, którego większa część w formie rękopisu znajduje się w zbiorach *The Hoover Institution on War, Revolution and Peace* Uniwersytetu Stanforda, uznając ją za „trudnodostępną, szczegól-nie obecnie”. Jest to niewątpliwy mankament tej części książki. Korzysta natomiast z niewielkiego fragmentu wspomnianego źródła, przecho-wywanego w Archiwum Państwowym Estonii w Tallinie. Szkoda też, że nie wyjaśnia, a jedynie pośrednio sygnalizuje przez wspomnienia kadm. Władimira Pilkina, gdzie podziela się emigracyjna korespondencja Judenicza. W pracy nie ma też żadnych śladów wychodźczych stosun-ków Nikołaja Nikołajewicza z jego konkurentem spod Sarikamis, gen. Berchmanem, mimo że obaj mieszkali w latach dwudziestych w Nicei.

Podsumowanie

W książce sugeruje się, na zasadzie domysłów, że przyczyną śmierci Judenicza był rak żołądka, podczas gdy dotychczas w historiografii

można było spotkać wersję o zgonie wskutek zapalenia płuc³⁴, o czym w omawianej pracy nie ma słowa. Nawet taki przykład dowodzi raz jeszcze, że Kuliczkin zebrał niedostateczną bazę bibliograficzną w zakresie samych tylko opracowań potrzebnych do powstania wyczerpującej biografii jednego z „białych” wodzów.

Styl, w jakim napisana została ta książka, jest wprawdzie lekki, lecz popsuty za sprawą monstualnych rozmiarów akapitów. Poważny mankament pracy stanowi całkowity brak map, skromna zaś ikonografia to powtórzenie doskonale znanych już wcześniej fotografii. Może zastanawiać czy naprawdę nie zachowało się żadne zdjęcie Judenicza z okresu młodości.

Podsumowując, recenzowana publikacja wnosi pewne nowe ustalenia do konterfektu jej bohatera, natomiast na płaszczyźnie wydarzeń militarnych jest ona odtwórcza i raczej mało błyskotliwa³⁵. Z pewnością zaś nie może służyć za przykład wiernej rekonstrukcji bitwy pod Sarikamis i kryzysu dowodzenia po stronie rosyjskiej w jej trakcie.

Rafał Igielski

Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski

³⁴ Константин Василиев, „От Белобандита до героя: как менялся образ генерала Н.Н. Юденича в отечественной прессе”, w *Yudenich's March on Petrograd in 1919 and the Soviet-Estonian war of 1918–1920 in historiography and historical memory*, red. Vladimir Lapin (St. Petersburg: Санкт-Петербургский государственный университет промышленных технологий и дизайна, 2016), 475.

³⁵ Dużo wartościowsze jest studium: Андрей Медведкий, *Генерал от инфантерии Н.Н. Юденич в годы общенационального кризиса в России, 1914–1920 гг. Монографическое исследование* (Самара: Научно-технический Центр, 2005). Autor tej dysertacji wykorzystał 53 zespoły archiwalne, podczas gdy Kuliczkin tylko osiem.